

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Wojciech Łączewski

w obecności:

Protokolant: Sylwia Adamczyk

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) w W. Tomasza Mioduszeńskiego

po rozpoznaniu w dniach 27 stycznia 2014 roku i 25 lutego 2014 roku

na rozprawie

sprawy E. S. (1), córki P. i M. z domu D., urodzonej dnia (...) w W.

oskarżonej o to, że:

I. w dniu 22 sierpnia 2013 roku, w W. przy ul. (...), w aptece (...), posłużyła się jako autentycznymi uprzednio zabranymi w celu przywłaszczenia i przerobionymi dokumentami w postaci recepty nr (...) opatrzonej pieczęcią „ (...) Zespół Publicznych Zakładów (...), Przychodnia Nr (...), tel. (...), (...)-(...) W. ul. (...), NIP (...), REGON (...)”, komputerowym wydrukiem zawierającym nazwisko lekarza K. K. wystawionej na lek X. oraz recepty nr (...) opatrzonej pieczęcią „ (...) Zespół Publicznych Zakładów (...), Przychodnia Nr (...), tel. (...), (...)-(...) W. ul. (...), NIP (...), REGON (...)”, komputerowym wydrukiem zawierającym nazwisko lekarza M. K. wystawionej na lek D. w ten sposób, że w/w recepty przedłożyła pracownikowi wskazanej apteki w celu ich realizacji, to jest o czyn z art. 270 §1 k.k.;

II. **w dniu 22 sierpnia 2013 roku, w W., przy ul. (...), w aptece (...), czyniła przygotowania do posłużenia się jako autentycznym uprzednio zabranym w celu przywłaszczenia i przerobionym dokumentem w postaci recepty nr (...) opatrzonej pieczęcią „ (...) Zespół Publicznych Zakładów (...), Przychodnia Nr (...), tel. (...), (...)-(...) W. ul. (...), NIP (...), REGON (...)”, komputerowym wydrukiem zawierającym nazwisko lekarza M. K. wystawionej na lek D. w ten sposób, że w/w recept posiadała przy sobie, to jest o czyn z art. 270 §3 k.k.**

I. **oskarżoną E. S. (1) uznaje za winną tego, że w dniu 22 sierpnia 2013 roku, w W. przy ulicy (...) w aptece (...), województwa (...), użyła, jako autentycznych podrobionych dokumentów w postaci recepty o numerze (...) na lek X. zawierającej komputerowy wydruk nazwiska lekarza K. K. i nieczytelny podpis, który nie został przez nią wykonany oraz (...) na lek D. zawierającej komputerowy wydruk nazwiska lekarza M. K. i nieczytelny podpis, który nie został przez nią wykonany w ten sposób, że przedłożyła je upoważnionemu pracownikowi apteki w celu realizacji, który to czyn wyczerpuje dyspozycję art. 270 §1 k.k. i skazuje ją, a na podstawie art. 270 §1 k.k. wymierza jej karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;**

II. **na podstawie art. 44 §2 k.k. orzeka wobec oskarżonej E. S. (1) przepadek dowodów rzeczowych określonych w pkt 2 i 3 wykazu dowodów rzeczowych (k. 96 akt sprawy);**

III. *oskarżoną E. S. (1) uznaje za winną tego, że w dniu 22 sierpnia 2013 roku, w W., województwa (...), czyniła przygotowania do użycia, jako autentycznego podrobionego dokumentu w postaci recepty o numerze (...) na lek D. zawierającej komputerowy wydruk nazwiska lekarza M. K. i nieczytelny podpis, który nie został przez nią wykonany w ten sposób, że dokument ten posiadała przy sobie, który to czyn wyczerpuje dyspozycję art. 270 §3 k.k. i skazuje ją, a na podstawie art. 270 §3 k.k. wymierza jej karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;*

IV. *na podstawie art. 44 §2 k.k. orzeka wobec oskarżonej E. S. (1) przepadek dowodu rzeczowego określonego w pkt 1 wykazu dowodów rzeczowych (k. 96 akt sprawy);*

V. *na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 §1 k.k. orzeczone wobec oskarżonej E. S. (1) w pkt I i III wyroku kary pozbawienia wolności łączy i tytułem kary łącznej wymierza jej karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;*

VI. *na podstawie art. 69 §1 i §2 k.k. w zw. z art. 70 §2 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej E. S. (1) w pkt V wyroku kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesza tytułem próby na okres 3 (trzech) lat;*

VII. *na podstawie art. 73 §2 k.k. w okresie próby oddaje oskarżoną E. S. (1) pod dozór kuratora;*

VIII. *na podstawie art. 626 §1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 616 §2 k.p.k. zasądza od oskarżonej E. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1000 (tysiąc) złotych tytułem częściowych wydatków; w pozostałej części na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwalnia oskarżoną E. S. (1) od zapłaty kosztów sądowych ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.*

Sygn. akt II K 1003/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie rozpoznając sprawę oskarżonej E. S. (1) ustalił następujący stan faktyczny.

K. K. i M. K. są zatrudnione, jako lekarze w Samodzielnym Zespole Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej W. – W. Przychodnia (...) w W. na ulicy (...). W nieustalonej dacie doszło do kradzieży recept zawierających komputerowe wydruki ich nazwisk. (dowód: zeznania świadka K. K., k. 46 i 198; zeznania świadka M. K., k. 106v – 107 i 197v)

E. S. (1) i J. Ż. tworzą od 5 lat nieformalny związek, wspólnie zamieszkują i prowadzą gospodarstwo domowe (dowód: wyjaśnienia oskarżonej E. S. (1), k. 38).

W dniu 22 sierpnia 2013 roku J. Ż. zwrócił się do E. S. (1) z prośbą, by zrealizowała dla niego trzy recepty, które przekazał jej przed wejściem do apteki (...) przy ulicy (...) w W. wraz z pieniędzmi w kwocie około 300 złotych. E. S. (1) nie interesowała się, na jakie leki są wystawione recepty, zwróciła natomiast uwagę na to, że nie są one na nazwisko J. Ż., a w związku z tym nie pytała się dla kogo one są i skąd te recepty ma. (dowód: wyjaśnienia oskarżonej E. S. (1), k. 38)

J. Ż. i E. S. (1) weszli wspólnie do apteki, a E. S. (1) podeszła do okienka, podając pracownicy apteki dwie z trzech podrobionych recept przekazanych jej przez J. Ż.. Były to recepty o numerze (...) na lek X. zawierająca komputerowy wydruk nazwiska lekarza K. K. i nieczytelny podpis, który nie został przez nią wykonany oraz o numerze (...) na lek D. zawierająca komputerowy wydruk nazwiska lekarza M. K. i nieczytelny podpis, który nie został przez nią wykonany. (dowód: wyjaśnienia oskarżonej E. S. (1), k. 38; protokół oględzin nagrania monitoringu, k. 90 – 91; opinia Instytutu (...), k. 112 – 151)

Pracownica apteki przed zrealizowaniem recept udała się na zaplecze, gdzie okazała je kierownikowi M. L. (1). Postanowiła ona zweryfikować prawdziwość recept i wykonała w związku z tym telefon do (...) Zespołu Publicznych Zakładów (...) w W., gdzie powiedziała się, że pacjent o danych widniejących na recepcie nie posiada założonej karty

pacjenta. Następnie M. L. (1) została przełączona do gabinetu lekarskiego, a lekarz K. K. poinformowała ją, że doszło do kradzieży recept i zostało złożone zawiadomienie o kradzieży. (dowód: zeznania świadka M. L. (2), k. 14v; zeznania świadka K. K., k. 198)

Po upływie od 5 do 10 minut pracownica apteki M. L. wyszła i poinformowała E. S. (1), iż recepty nie są prawdziwe i w związku z tym je zatrzymuje, a także musi poinformować o sytuacji Policję. E. S. (1) zrobiło się słabo, musiała skorzystać z toalety i poprosiła o podanie wody. W tym czasie J. Ż. opuścił aptekę, w sposób niepostrzeżony dla E. S. (1). Na miejsce zdarzenia zostali wezwani funkcjonariusze Policji celem przeprowadzenia interwencji. W trakcie przeszukania oskarżonej ujawnili oni w jej torebce podrobioną receptę o numerze (...) na lek D. zawierającą komputerowy wydruk nazwiska lekarza M. K. i nieczytelny podpis, który nie został przez nią wykonany. (dowód: protokół przeszukania, k. 4 – 6; zeznania świadka M. L. (2), k. 15; zeznania świadka S. P., k. 18v; wyjaśnienia oskarżonej E. S. (1), k. 38; protokół oględzin nagrania monitoringu, k. 90 – 91)

Stan faktyczny został ustalony na podstawie wskazanych wyżej dowodów.

Oskarżona E. S. (1) na etapie postępowania przygotowawczego oraz przed sądem nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów.

W toku postępowania przygotowawczego oskarżona E. S. (1) wyjaśniła, że była w aptecę w W. przy ulicy (...), gdyż jej chłopak J. Ż. prosił ją dnia poprzedniego, by zrealizowała mu recepty. Jest z nim związana od pięciu lat, od tego czasu są parą. Zaraz przed wejściem do apteki J. Ż. przekazał jej trzy recepty, a ona nie wie, na jakie leki były to recepty, nie pamiętała ich nazwy, a także nie wiedziała, po co były mu te leki. Nie miała również wiedzy, by J. Ż. takie leki przyjmował, być może robił to w tajemnicy przed nią. Gdy rzuciła okiem na recepty to stwierdziła, że nie są one na nazwisko J. Ż.. Pomimo tego nie pytała go, skąd ma te recepty i dla kogo są te leki. Nie przypuszczała, że te recepty nie są prawdziwe. J. Ż. przekazał jej około 300 złotych na wykup leków. Do apteki weszła razem z nim. Wydawało jej się, że J. Ż. prosił ją o wykupienie recept, ponieważ nie ma górnej jedyńki i bardzo się tego wstydzi. J. Ż. po wejściu do apteki usiadł na krześle, a ona podeszła do okienka. Przekazała receptę farmaceutce, stała około 5 – 10 minut i przeglądała ulotkę. W tym czasie farmaceutka wyszła i powiedziała, że te recepty nie są prawdziwe. W związku z tym zrobiło jej się słabo, musiała skorzystać z toalety i poprosiła o kubek wody. Gdy obróciła się to spostrzegła, że J. Ż. w aptecę już nie było. Składając wyjaśnienia oskarżona opisała wygląd i ubranie J. Ż., określiła miejsce jego przebywania, to jest miejsce, gdzie z nim zamieszkuje. Końcowo podała, że przyznaje, iż była w aptecę, przekazała recepty „pani w okienku” (vide wyjaśnienia oskarżonej E. S. (1), k. 38), ale nie wiedziała, że są one fałszywe. „Nie przyznaję się do tego, że pokazałam w aptecę fałszywe recepty, bo nie wiedziałam, że one nie są prawdziwe” (vide wyjaśnienia oskarżonej E. S. (1), k. 38).

W trakcie postępowania przed sądem oskarżona E. S. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, odmówiła składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania oraz potwierdziła wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego (vide wyjaśnienia oskarżonej E. S. (1), k. 196v – 197).

Wyjaśnieniom oskarżonej E. S. (1) dano wiarę w części, w jakiej podała ona okoliczności dotyczące jej związku z J. Ż. oraz to, że została ona poproszona przez niego o zrealizowanie recept w aptecę, a na ten cel przekazał jej pieniądze w kwocie 300 złotych. Wiarygodne są również wyjaśnienia oskarżonej, w której opisała okoliczności dotyczące zakupu leków, w tym udania się do apteki z J. Ż. i opuszczenia przez niego apteki po tym, jak okazało się, że recepty są podrobione. W tej części wyjaśnienia oskarżonej znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka M. L. (2) oraz w nagraniu z monitoringu, a także są logiczne, spójne, wewnętrznie niesprzeczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego.

W pozostałej części wyjaśnieniom oskarżonej E. S. (1) nie dano wiary w części, w jakiej stwierdziła ona, że nie wiedziała, na jakie recepty były to leki, nie pamiętała ich nazwy, a także nie wiedziała, po co J. Ż. były te leki, a w szczególności nie wiedziała, by J. Ż. takie leki przyjmował.

W tej części wyjaśnienia oskarżonej nie mogą zostać uznane za wiarygodne, gdyż są one sprzeczne z logiką, a przede wszystkim zasadami doświadczenia życiowego. Niepodobna, że oskarżona, która przyznała, iż po spojrzeniu na recepty spostrzegła, że nie są one na nazwisko J. Ż. nie poczyniła żadnych ustaleń, co do tego, dla kogo są leki wpisane w receptach jej przekazanych. Sama tego rodzaju okoliczność powinna wzbudzić czujność oskarżonej, skoro pozostając od dłuższego czasu w związku z J. Ż. nie zainteresowała się dla kogo ze znajomych chce on wykupić recepty i skąd posiada na to środki finansowe. Zauważyć również należy, że oskarżona nie przedłożyła do realizacji wszystkich recept przekazanych jej przez J. Ż., a w świetle ustaleń jest to zrozumiałe, iż nie chciała przedłożyć dwóch recept wystawionych dla tego samego „pacjenta” i na ten sam lek w jednym miejscu. Zdecydowała się zatem przedstawić wyłącznie dwie recepty, co samo w sobie świadczy o tym, iż miała pełne rozeznanie, co do tego, że przekazane jej przez J. Ż. recepty są podrobione. W związku z tym nie sposób dać wiary wyjaśnieniom oskarżonej, jakoby nie przypuszczała, że te recepty nie są prawdziwe, a co za tym idzie nie sposób uznać za wiarygodne jej oświadczenia o nieprzyznaniu się do popełnienia zarzucanego jej czynu.

W ocenie sądu ten fragment wyjaśnień oskarżonej świadczy o przyjętej przez nią linii obrony, która miałaby umożliwić jej uniknięcie odpowiedzialności za zarzucany jej czyn.

Dano wiarę zeznaniom świadków M. K. i K. K., które są zatrudnione, jako lekarze w (...) Zespole Publicznych Zakładów (...). Zeznania tych świadków są szczerze, spójne, logiczne, wewnętrznym niesprzeczne, korelują ze sobą i wzajemnie się uzupełniają, przy czym zeznania świadka K. K. znajdują ponadto potwierdzenie w zeznaniach świadka M. L. (2). Świadkowie opisali fakt kradzieży recept, a K. K. stwierdziła, iż zgłaszała w komendzie zeznania dotyczące ujawnienia recept w aptece, którą to rzekomo ona miała wystawić. Po okazaniu recept świadkowi K. K. oświadczyła ona, że recepty są oryginalnymi drukami, chociaż nie ma na nich jej podpisów, a pacjenta o nazwisku M. M. nie zna. Podobnie brzmiały w tej kwestii zeznania świadka M. K.. Zauważyć należy, że świadek K. K. potwierdziła fakt otrzymania telefonu z apteki ze śródmieścia, jakkolwiek błędnie wskazała, iż tego rodzaju sytuacja miałaby mieć miejsce we wrześniu 2013 roku, skoro obiektywnie zdarzenie miało miejsce w dniu 22 sierpnia 2013 roku. Tego rodzaju błąd w żaden sposób nie rzutuje na prawdziwość zeznań świadka K. K., jeżeli weźmie się pod uwagę treść zeznań świadka M. L. (2) oraz bliskość daty zdarzenia z wrześniem 2013 roku. Skądinąd, świadek M. K. także stwierdziła, że z relacji świadka K. K. wiadome jest jej, że tego rodzaju telefon miał miejsce w sierpniu 2013 roku.

Za wiarygodne uznano zeznania świadka M. L. (2), która opisała okoliczności, w jakich zetknęła się z oskarżoną, a uprzednio z przedłożonymi przez nią receptami, które – na skutek weryfikacji – okazały się być podrobione. Wątpliwości świadka wzbudził w tym przypadku cały szereg okoliczności, poczynając od wcześniejszego telefonu mężczyzny z pytaniem, czy określone leki posiada w aptece, po fakt wystawienia ich wykaligrafowanym pismem na mężczyznę, z dokładnym adresem zamieszkania, które odbiegało od miejsca położenia przychodni. Spowodowało to zweryfikowanie przez świadka autentyczności recept, która to weryfikacja potwierdziła, że recepty zostały podrobione – świadek potwierdziła to zarówno w rejestracji przychodni, jak i w telefonicznej rozmowie z lekarzem. Sytuacja ta skutkowałą zawiadomieniem Policji o zaistniałej sytuacji, a następnie zatrzymaniem oskarżonej. Zeznania świadka są szczerze, spójne, logiczne, stanowią wierną relację ze zdarzenia, a także znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniu oskarżonej E. S. (1), a także w zeznaniach świadka K. K. oraz zapisie monitoringu.

Zeznania świadka S. P., choć wiarygodne, bo szczerze, spójne i logiczne, a także wewnętrznym niesprzeczne są bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Z racji upływu czasu świadek nie pamiętał okoliczności sprawy, a wyłącznie to, iż zatrzymywał kogoś w aptece w związku z podrobieniem recept na środki psychotropowe. Świadek nie był sobie w stanie przypomnieć zachowania oskarżonej po zatrzymaniu, a składając zeznania w toku postępowania przygotowawczego S. P. opisał ogólnie okoliczności, w jakich doszło do zatrzymania oskarżonej.

Świadkowie J. Ż., M. S. i P. S. odmówili składania zeznań, korzystając z prawa określonego w art. 182 §1 k.p.k.

W świetle przepisu art. 115 §11 k.k. nie budzi wątpliwości, iż M. S. – matka oskarżonej oraz P. S. – ojciec oskarżonej są osobami dla niej najbliższymi, którym stosownie do powołanego przepisu art. 182 §1 k.p.k. przysługuje prawo do odmowy składania zeznań. Świadkowie z tego prawa skorzystali, co skutkowało odstąpieniem od przesłuchania na

rozprawie i nie wzięciem pod uwagę (ocenę) zeznań świadków złożonych na etapie postępowania przygotowawczego. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku świadka J. Ż., który pozostaje w nieformalnym związku z E. S. (1), razem zamieszkują i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe. J. Ż. jest zatem osobą pozostającą z oskarżoną we wspólnym pożyciu, której także przysługuje uprawnienie do odmowy składania zeznań, jako osobie najbliższej.

Podzielono opinię wydaną przez Instytut (...) dotyczącą autentyczności podpisów zawartych na receptach, które zostały zabezpieczone u E. S. (1). Opinia ta została sporządzona przez kompetentną instytucję, posiadającą odpowiednią wiedzę z zakresu będącego jej przedmiotem, a nadto została wydana po przeprowadzeniu badań charakterystycznych dla jej przedmiotu, a więc przy zastosowaniu metody graficzno – porównawczej. Zastosowana metoda pozwala na konkretną odpowiedź na pytanie, co do osoby, która wykonała podpisy, to znaczy parafy na receptach przedstawionych do badań. Opinia odpowiada wymaganiom określonym w kodeksie postępowania karnego, a nadto w toku przewodu sądowego nie była kwestionowana przez strony. Bezsparnie wynika z niej, że zapisy literowo – cyfrowe na receptach nie zostały nakreślone przez E. S. (1), J. Ż., M. K. i K. K., chociaż zostały nakreślone przez jedną, acz niustaloną osobę.

Za wiarygodne uznano dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, które zostały ujawnione na podstawie art. 394 §1 i §2 k.p.k. Dokumenty te zostały sporządzone przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności, a strony w toku przewodu sądowego nie kwestionowały ich prawdziwości; również sąd dokonując ich kontroli od strony formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrył się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrobienie lub przerabianie.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie stwierdził, że вина oskarżonej E. S. (1) nie budzi wątpliwości oraz została w pełni udowodniona.

Prokurator Prokuratury Rejonowej (...) w W. oskarżył E. S. (1) o popełnienie dwóch występów, odpowiednio wyczerpujących dyspozycję art. 270 §1 k.k. i art. 270 §3 k.k.

Oskarżona E. S. (1) jest pełnoletnia, a sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności, które mogłyby poddać w wątpliwość jej poczytalność w chwili popełnienia zarzucanych jej czynów. Oskarżona nigdy nie leczyła się psychiatrycznie, psychologicznie, odwykowo, czy neurologicznie (vide wyjaśnienia oskarżonej E. S. (1), k. 37 i 196v).

Przepis art. 270 §1 k.k. penalizuje zachowanie polegające na, między innymi, podrobieniu lub przerobieniu dokumentu, celem użycia go za autentyczny.

Definicję legalną pojęcia „dokumentu” zawiera przepis art. 115 §14 k.k., który stanowi, że dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne.

Czyn zabroniony z art. 270 §1 k.k., w zakresie fałszerstwa (podrobienia lub przerobienia) dokumentu można popełnić wyłącznie z zamiarem bezpośrednim kierunkowym, w szczególnej postaci w celu użycia dokumentu za autentyczny. W związku z tym należy podkreślić, iż z samego faktu fałszerstwa, wskazany cel automatycznie i jednoznacznie nie wynika.

Czynność sprawcza przestępstwa z art. 270 §1 k.k. polega na podrobieniu lub przerobieniu w celu użycia za autentyczny dokumentu lub użyciu takiego dokumentu (podrobionego lub przerobionego), jako autentycznego.

Istota podrobienia dokumentu sprowadza się do sporządzenia takiego zapisu informacji, któremu nadaje się pozory autentyczności, w szczególności zaś, iż pochodzi od określonego wystawcy. Wystawca ten musi być zindywidualizowany, gdyż dla realizacji znamion podrobienia dokumentu wystarczające jest podrobienie tylko jego fragmentu, np. podpisu wystawcy.

Zważywszy na ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny, bezcelowe jest czynienie dalszych rozważań, co do samego podrobienia dokumentu, czy też jego przerobienia.

Istotne natomiast jest to, że niezależnie od karalności fałszu materialnego, art. 270 §1 k.k. przewiduje odpowiedzialność karną za używanie, jako autentycznego dokumentu podrobionego lub przerobionego. Pojęcie używania sprowadza się do wykorzystywania funkcji, jakie może pełnić podrobiony lub przerobiony dokument. Użyciem dokumentu będzie przedstawienie go osobie uprawnionej do kontroli, czy zrealizowanie na jego podstawie określonego świadczenia, wprowadzenie do rejestru, dokonanie na jego podstawie określonej operacji księgowej, przedłożenie organowi prowadzącemu określone postępowanie dowodowe. Warunkiem odpowiedzialności jest świadomość, iż używany przedmiot jest dokumentem fałszywym, przy czym wystarczy, że sprawca godzi się z taką możliwością.

W realiach niniejszej sprawy nie ma żadnych wątpliwości, co do tego, iż swoim działaniem oskarżona zrealizowała dyspozycję przepisu art. 270 §1 k.k.

W dniu 22 sierpnia 2013 roku E. S. (1) przybyła do apteki (...) znajdującej się na ulicy (...) w W.. Przy sobie posiadała trzy recepty, które były podrobione, gdyż zawierały zapisy informacji mające nadawać im pozory autentyczności, w szczególności określały ich wystawcę, to jest lekarza, jakkolwiek faktycznie lekarz widniejący na receptcie, jako jej wystawca nim nie był. Recepty te zostały przekazane E. S. (1) przez J. Ż., który ponadto przekazał jej środki finansowe na wykupienie leków. E. S. (1) widziała, że recepty te nie są wystawione na nazwisko J. Ż., tylko innej osoby, pomimo tego nie zainteresowała się, jakiego rodzaju leki, a przede wszystkim dla kogo ma je wykupić. Cała otoczka tej sytuacji wskazuje na to, że oskarżona co najmniej godziła się ze świadomością, iż używa dokumentów podrobionych. Dodatkowo tego rodzaju przekonanie wzmacnia to, iż oskarżona nie zdecydowała się na przedłożenie kolejnej recepty, którą posiadała przy sobie, a która była wystawiona na tożsamy lek i tożsame nazwisko. Wiedziała, iż przedłożenie dwóch recept takiego samego rodzaju może wzbudzić podejrzenie farmaceutki zatrudnionej w aptece. Dlatego po wejściu do apteki (...) użyła dwóch z trzech przekazanych jej recept, przedkładając je upoważnionemu pracownikowi apteki do realizacji. Dotyczyło to recept o numerach (...) na lek X. zawierającej komputerowy wydruk nazwiska lekarza K. K. i nieczytelny podpis, który nie został przez nią wykonany oraz (...) na lek D. zawierającej komputerowy wydruk nazwiska lekarza M. K. i nieczytelny podpis, który nie został przez nią wykonany. Skądinąd oskarżona posiadała przy sobie jeszcze jedną receptę o numerze (...) na lek D. zawierającą komputerowy wydruk nazwiska lekarza M. K. i nieczytelny podpis, który nie został przez nią wykonany. Tego rodzaju zachowanie stanowi przygotowanie do popełnienia przestępstwa z art. 270 §1 k.k., co jest penalizowane przepisem art. 270 §3 k.k.

W doktrynie oraz orzecznictwie od dawna przyjmuje się, że samo posiadanie podrobionego dokumentu nie jest przestępstwem określonym w art. 270 §1 k.k., aczkolwiek posiadanie podrobionego dokumentu może w kontekście innych okoliczności faktycznych realizować znamiona karalnego przygotowania do popełnienia przestępstwa (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2005 roku, w sprawie V KK 364/04, opublikowany w OSNKW 2005/3/30; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2003 roku, w sprawie V KK 398/02, opublikowany w bazie orzeczeń Lex Nr 80707). Nie może być żadnych wątpliwości, iż oskarżona chciała użyć, jako autentycznej posiadanej przez siebie recepty w innej aptece chcąc ją zrealizować, skoro J. Ż. przekazał jej środki finansowe na realizację wszystkich trzech recept. Nie przedłożyła w jednej aptece wszystkich recept nie chcąc wzbudzać podejrzeń. Dlatego też sam fakt posiadania przez oskarżoną podrobionej recepty należy ocenić, jako przygotowanie do popełnienia przestępstwa o znamionach określonych przepisem art. 270 §1 k.k.

Nie sposób było podzielić opisu zachowania oskarżonej zaproponowanego przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżonego dlatego też z przyczyn wyżej wskazanych wyżej dokonano korekty opisów czynów przypisanych oskarżonej E. S. (1) uznając ją za winnego tego, że w dniu 22 sierpnia 2013 roku, w W. przy ulicy (...) w aptecę (...), województwa (...), użyła, jako autentycznych podrobionych dokumentów w postaci recepty o numerze (...) na lek X. zawierającej komputerowy wydruk nazwiska lekarza K. K. i nieczytelny podpis, który nie został przez nią wykonany oraz (...) na lek D. zawierającej komputerowy wydruk nazwiska lekarza M. K. i nieczytelny podpis, który nie został przez nią wykonany w ten sposób, że przedłożyła je upoważnionemu pracownikowi apteki w celu realizacji.

Nadto, oskarżonej przypisano występki z art. 270 §3 k.k. polegający na tym, że w dniu 22 sierpnia 2013 roku, w W., województwa (...), czyniła przygotowania do użycia, jako autentycznego podrobionego dokumentu w postaci recepty o numerze (...) na lek D. zawierającej komputerowy wydruk nazwiska lekarza M. K. i nieczytelny podpis, który nie został przez nią wykonany w ten sposób, że dokument ten posiadała przy sobie.

Kierując się dyrektywami zawartymi w art. 3 k.k. oraz art. 53 §1 i §2 k.k. oraz art. 54 §1 k.k. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie uznał, że adekwatnymi dla oskarżonej E. Ż. karami za popełnienie pierwszego przestępstwa będzie kara 6 miesięcy pozbawienia wolności, a za popełnienie drugiego z przestępstw będzie kara 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Kary te zostały wymierzone według własnego uznania, z baczeniem na to, by były one orzeczone w granicach przewidzianych przez ustawę, przy czym ich górne granice wyznaczał stopień zawinienia, a dolne potrzeby prewencji ogólnej.

Jednocześnie w polu widzenia sądu pozostawało to, by orzeczone kary nie przekroczyły stopnia winy, który w przypadkach każdego z czynów uznano za znaczny. Oskarżona jest osobą dostatecznie dojrzałą, nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające winę, czy też ją umniejszające, a ponadto ma ona zdolność rozpoznania obowiązujących w społeczeństwie norm i ma pełną świadomość, co do zachowań zakazanych, pomimo tego, że jest sprawczynią młodocianą.

W ocenie sądu przypisane oskarżonej czyny cechuje znaczny stopień społecznej szkodliwości z uwagi na rodzaj naruszonego dobra, a więc działanie przeciwko wiarygodności dokumentów oraz okoliczności popełniania zarzucanych czynów i wagę naruszonych przez sprawczynię obowiązków. W polu widzenia pozostawało to, że oskarżona przedłożyła do realizacji, jako autentyczne recepty wystawione na leki psychotropowe, a jedną z recept podrobionych przy sobie posiadała czyniąc przygotowania do popełnienia przestępstwa. Za uznaniem, iż stopień społecznej szkodliwości jest znaczny przemawia to, że oskarżona winna była przywiązywać wagę do zachowania autentyczności dokumentów mających trafić do obrotu. Z pewnością oskarżona miała co najmniej świadomość tego, że posiada przy sobie podrobione dokumenty, a dwa z nich wprowadziła, jako autentyczne, do obrotu. Dodatkowo należy podkreślić, iż tak naprawdę, brak jest jakichkolwiek racjonalnych motywów, czy też okoliczności uzasadniających takie zachowanie oskarżonej. Do tego twierdzenia uprawnia normalność sytuacji w jakiej E. S. (1) działała, która to sytuacja pozbawiona była atypowych okoliczności mogących mieć negatywny wpływ na podjętą przez nią decyzję. Swoim zachowaniem, przy tym poziomie rozwoju intelektualnego i emocjonalnego, zdolności percepcyjnych, dała dowód temu, iż ma wysoce lekceważący stosunek do porządku prawnego.

W polu widzenia sądu na etapie wymiaru kary pozostawało to, że oskarżona jest sprawcą młodocianym, a więc – zgodnie z definicją ustawową zawartą w art. 115 §10 k.k. – w chwili popełnienia czynu nie ukończyła 21 lat, a w chwili orzekania w pierwszej instancji nie ukończyła 24 lat.

W tej sytuacji wymiar kary musiał uwzględniać regulacje zawarte w przepisie art. 54 §1 k.k.

Przepis ten, wbrew pozorom, nie wyraża dyrektywy pobłażliwego traktowania sprawców młodocianych, ale powinność dokonania oceny winy odmiennie niż w przypadku sprawcy dorosłego (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 5 września 2002 roku, w sprawie II AKa 79/02, opublikowany w OSA 2004/5/32; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 8 maja 2002 roku, w sprawie II AKa 95/02, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych 2002/10/68, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 marca 2001 roku, w sprawie II AKo 24/01, opublikowany w Krakowskich Zeszytach Sądowych 2002/5/52).

Przy karaniu młodocianego należy kierować się przede wszystkim tym, by skazanego wychować (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 listopada 2012 roku, w sprawie II AKa 184/12, opublikowany w bazie orzeczeń Lex Nr 1264353) i wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego, w związku z czym wiodącym czynnikiem stają się warunki i właściwości sprawcy. Młodociany to człowiek o osobowości nie w pełni ukształtowanej, o niewielkim zasobie doświadczenia życiowego, podatny na ujemne wpływy (tak też: Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 7

sierpnia 2003 roku, w sprawie II AKA 184/03, opublikowanym w Krakowskich Zeszytach Sądowych 2003/9/18 oraz w wyroku z dnia 15 stycznia 2003 roku, w sprawie II AKA 357/02, opublikowanym w Krakowskich Zeszytach Sądowych 2003/3/39). Same względy wychowawcze nie wykluczają funkcji represyjnej kary (tak: Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 6 listopada 2012 roku, w sprawie II AKA 207/12, opublikowanym w bazie orzeczeń Lex Nr 1238633).

Mając to w polu widzenia sąd dokonując wymiaru kary miał na względzie to, by oskarżona została wychowana na skutek odpowiednio wymierzonej jej kary, a zatem by z jednej strony nie popełniła ponownie przestępstwa, a z drugiej strony zdała sobie sprawę z nagannych skutków swojego zachowania, tak by w przyszłości przestrzegła porządku prawnego. Oskarżona, jako sprawca młodociany jest podatna na ujemne wpływy osób, a mając na uwadze nieukształtowaną osobowość i niewielki zasób doświadczenia życiowego należało przyjąć, że tylko odpowiednia kara będzie skutkowała przywróceniem jej do społeczeństwa w sposób umożliwiający należyte w nim funkcjonowanie.

Jako okoliczności łagodzące potraktowano, pomimo młodego wieku dotychczasową niekaralność oskarżonej i prowadzenie przez nią do momentu wyrokowania ustabilizowanego trybu życia, co wynika z przeprowadzonego wywiadu środowiskowego. Jako okoliczności obciążające wzięto pod uwagę okoliczności popełnienia przez oskarżoną obu przypisanych jej przestępstw.

Wobec E. S. (1) orzeczono, na podstawie art. 44 §2 k.k., przepadki przedmiotów, które posłużyły jej do popełnienia przestępstwa lub do popełnienia przestępstwa były przeznaczone w celu wzmożenia w oskarżonej odpowiedzialności za penalizowane przepisami prawa zachowanie. Zauważyć przy tym należy, że zachodzi bezpośredni związek przyczynowy pomiędzy przedmiotami, których przepadek orzeczono, a popełnionymi przestępstwami.

W ocenie sądu wymierzone w ten sposób kary oraz środki karne powinny odnieść właściwy skutek zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej.

W zakresie prewencji indywidualnej orzeczone kary oraz środki karne winny skłonić oskarżoną do ponownej analizy jej zachowania i zapobiec powrotowi do przestępstwa oraz wzmocnić w oskarżonej poczucie odpowiedzialności za penalizowane przepisami zachowania.

W zakresie prewencji ogólnej orzeczone kary i środki karne uświadomią społeczeństwu, iż popełnienie przestępstw z art. 270 §1 i §3 k.k. wiąże się z adekwatną, chociaż nie nadmiernie surową reakcją wymiaru sprawiedliwości, która obejmuje nie tylko wymierzenie kary, ale także środka karnego w postaci przepadku.

Kodeks karny nie przewiduje reguł wymiaru kary łącznej pozbawienia wolności. Dokonując wymiaru kary łącznej i wymierzając ją w wysokości 6 miesięcy pozbawienia wolności sąd miał na uwadze cele wychowawcze i zapobiegawcze oraz cele, jakie ma kara spełnić na odcinku indywidualnego oddziaływania wobec oskarżonej.

Wymierzając E. S. (2) karę łączną Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie zastosował absorpcję, gdyż zastosowanie asperacji lub kumulacji byłoby w przypadku tego oskarżonego nieuzasadnione.

Za zastosowaniem absorpcji (a tym samym zanegowaniu asperacji i kumulacji) przemawia niewielka rozpiętość czasowa pomiędzy poszczególnymi przestępstwami oraz ich liczba, a także sposób i charakter popełniania przestępstw oraz motywy, jakimi przy ich popełnianiu oskarżona się kierowała. Ponadto, orzeczona kara łączna jest także współmierna do stopnia zawinienia i uwzględnia właściwości osobiste oskarżonej.

Podkreślenia wymaga, iż na wymiar kary łącznej nie może mieć wpływu wzgląd na stopień społecznej szkodliwości poszczególnych przypisanych sprawcy przestępstw. Stopień społecznej szkodliwości zbiegających się przestępstw ma decydujący wpływ na wymiar kar jednostkowych, zaś przy wymiarze kary łącznej decydujący powinien być wzgląd na prewencyjne oddziaływanie kary. Popełnienie nie jednego przestępstwa samo przez się nie jest okolicznością obciążającą i nie wyklucza zastosowania absorpcji, chociaż trudno to pogodzić z wymaganiami prewencji ogólnej i szczególnej, gdyż siłą rzeczy prowadzi do premiowania sprawcy popełniającego nie jedno przestępstwo i praktycznie

do jego bezkarności. Pomimo tego, w ocenie sądu, kara łączna pozbawienia wolności w wymiarze 6 miesięcy powinna odnieść właściwy skutek, tak w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej.

Mając na uwadze dodatnią prognozę kryminologiczną dotyczącą oskarżonej E. S. (1) zdecydowano się na warunkowe zawieszenie wykonania kary łącznej pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 lata, a więc minimalny okres w przypadku sprawcy młodocianego.

Dodatnią prognozę kryminologiczną ustalono na podstawie prowadzenia przez oskarżoną ustabilizowanego trybu życia, co wynika z wywiadu środowiskowego (k. 210 – 211) oraz dotychczasowej niekaralności.

Ustalając okres próby na 3 lata sąd kierował się tym, by okres ten zapewniał skuteczne wychowawcze oddziaływanie na skazaną, a jednocześnie wymógł na niej zachowanie zgodne z normami prawa. Okres próby umożliwi także zweryfikowanie trafności postawionej w stosunku do oskarżonej dodatniej prognozy kryminologicznej.

W okresie próby oddano oskarżoną pod obowiązkowy w przypadku sprawcy młodocianego dozór kuratora, co pozwoli na kontrolę jej zachowania oraz zweryfikowanie trafności postawionej prognozy kryminologicznej.

Stosownie do treści art. 626 §1 k.p.k. w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd określa, kto, w jakiej części i zakresie ponosi koszty procesu.

Na koszty sądowe składają się opłaty oraz wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania, w myśl art. 616 §2 pkt 1 i 2 k.p.k.

W niniejszej sprawie opłata od orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności wynosi 120 złotych, stosownie do treści art. 2 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 z 1983 roku, poz. 223 z późn. zm., zwana dalej ustawą o opłatach w sprawach karnych).

Na wydatki w niniejszej sprawie składają się:

- na podstawie art. 618 §1 pkt 1 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026 z późn. zm.) ryczałt za doręczenia w wysokości łącznie 40 złotych, odrębnie za postępowanie przygotowawcze i postępowanie przed sądem;

- na podstawie art. 618 §1 pkt 10 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 roku w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. Nr 151, poz. 1468) koszty związane z uzyskaniem zaświadczenia z Krajowego Rejestru Karnego w wysokości 50 złotych;

- na podstawie art. 618 §1 pkt 9 k.p.k. należności związane z wydaniem opinii przez Instytut (...).

Oskarżoną E. S. (1) zwolniono częściowo, na podstawie art. 624 §1 k.p.k. od zapłaty kosztów sądowych, ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

Powołany przepis art. 624 §1 k.p.k. stanowi, że sąd może zwolnić oskarżonego w całości lub w części od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności.

W realiach niniejszej sprawy mając w polu widzenia wysokość dochodów osiągniętych przez E. S. (1), a także jej sytuację rodzinną i majątkową Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie doszedł do przekonania, że uiszczenie przez oskarżoną kosztów sądowych w pełnej wysokości byłoby dla niej zbyt uciążliwe.

W związku z tym zasądono od E. S. (1) kwotę 1000 złotych tytułem częściowych wydatków, a w pozostałej części zwolniono ją od zapłaty kosztów sądowych i ustalono, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

Mając na uwadze powyższe rozważania i na podstawie powołanych powyżej przepisów Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.